

Jacek Purchla

Ul. Król. Jadwigi 44

30-209 Kraków

### **Ocena**

**rozprawy doktorskiej mgr Marleny Hajduk**

**pt. „Dzieje Pałacu Biskupiego w Krakowie w latach 1815-1894.”**

Wśród wielu zabytków architektury, które przesądzą dziś o szczególnym miejscu Krakowa na mapie kulturowej Polski i Europy niewiele jest budowli, które posiadałyby tak wielką siłę znaczeniową jak pałac biskupów krakowskich przy ulicy Franciszkańskiej 3. „Franciszkańska 3” to adres, który immanentnie związany jest dzisiaj z osobą i kultem Świętego Jana Pawła II. Franciszkańska 3 – siła symboliki tego miejsca i jej globalny wymiar - to niewątpliwie skutek pontyfikatu Jana Pawła II. Krakowski Pałac Biskupi w swoim dzisiejszym kształcie nie jest przy tym zabytkiem, który swoją klasą i znaczeniem artystycznym mógłby konkurować z wieloma ikonami krakowskiej architektury. Z punktu widzenia historii sztuki wybitnym owocem mecenatu artystycznego biskupów krakowskich pozostaje przede wszystkim ich manierystyczna rezydencja w Kielcach. A jednak dzieje Pałacu Biskupiego w Krakowie intrygują i ewokują wiele pytań dotyczących funkcji i formy tego pomnika pamięci, o którego współczesnym kształcie przesądził wiek XIX.

Paradoks Franciszkańskiej 3 pozwala przede wszystkim lepiej zrozumieć fenomen dziedzictwa. Bo dziedzictwo to nasza pamięć i nasza tożsamość, a więc i wykorzystanie przeszłości do współczesnych celów. Franciszkańska 3 to dzisiaj przede wszystkim temat dla historyka. Ten magiczny dziś adres nabierał szczególnego znaczenia dla Krakowa i dla Polski przez cały wiek XIX. Przesądziły o tym niezwykle osobowości jego gospodarzy, a zwłaszcza Jana Pawła Woronicza i Albina Dunajewskiego, oraz zmieniające się konteksty polityczne.

Dlatego wielką zasługą pani mgr Marleny Hajduk jest zwrócenie uwagi na niezwykle intrygujący fenomen budowli, której dzisiejszy kształt jest funkcją losów Krakowa i jego kościoła w XIX wieku. Mimo obszernej literatury przedmiotu – głównie z obszaru historii sztuki – wybór dziejów Pałacu Biskupiego w latach 1815-1894 na temat wnikliwych badań archiwalnych jest w pełni uzasadniony. Potrzeba i aktualność podjęcia tej właśnie kwestii nie wymagają komentarza, a swoista „jednostronność” dotychczasowego stanu badań w pełni uzasadnia wybór takiego tematu jako rozprawy doktorskiej. Doktorantka jasno zdefiniowała pole swoich zainteresowań badawczych jako problem miejsca i roli Pałacu Biskupiego oraz jego gospodarzy w życiu Krakowa w latach 1815-1894. Zarówno tytułowy problem jak i ramy chronologiczne określone w pracy nie budzą wątpliwości. Autorka rozpięła je pomiędzy pontyfikatami dwóch kluczowych gospodarzy Pałacu przy ulicy Franciszkańskiej. Słusznym wydaje się też wyraźne położenie przez doktorantkę nacisku nie tylko na kolejne etapy przekształceń budowlanych Pałacu i na osobowość jego gospodarzy, ale i kontekst polityczny ich działalności, który przesądzał często o losach i kształcie biskupiej rezydencji. Autorka jest świadoma i podkreśla to we wstępie, że znaczenie Pałacu Biskupiego w życiu Krakowa w XIX wieku to nie tylko grono jego niezwyklej gospodarzy od Jana Pawła Woronicza po Albina Dunajewskiego, ale i funkcje pełnione przez niezwyklej budowlę. Pragnę z satysfakcją podkreślić, że pani mgr Marlena Hajduk na długiej liście pytań badawczych umieściła też pytanie o źródła finansowania prac budowlanych prowadzonych przy Franciszkańskiej 3. Tak ambitnie określony program badań to równocześnie test na dojrzałość warsztatową doktorantki .

Dysertacja doktorska pani mgr Marleny Hajduk liczy ponad 400 stron, w tym 335 stron tekstu głównego wraz z licznymi przypisami. Sama rozprawa została podzielona na trzy obszerne rozdziały (nie licząc wstępu i zakończenia). Konstrukcja pracy nie budzi wątpliwości. Jest jasna i logiczna odzwierciedlając najważniejsze rozdziały historii kościoła krakowskiego w XIX wieku i fazy przekształceń Pałacu przy Franciszkańskiej 3.

Rozdział pierwszy pt. „Pałac Biskupi w okresie Jana Pawła Woronicza” to swoisty bilans otwarcia, ale i test na warsztatowe umiejętności autorki. Mimo obszernej już literatury na ten temat doktorantka samodzielnie i w oryginalny sposób przedstawia fenomen Gabinetu Historycznego biskupa Jana Pawła Woronicza. Tworzenie na Franciszkańskiej przez jednego z najwybitniejszych przedstawicieli polskiej elity intelektualnej przełomu XVIII i XIX wieku miejsca narodowej pamięci otwartego dla społeczeństwa, to misja podjęta w Krakowie przez biskupa Woronicza, która wykraczała daleko poza wymiar religijny. Pani mgr Hajduk



sluszenie wpisuje dzialania Jana Pawla Woronicza zarowno w fenomen Wolnego Miasta, jak i wydobywa związki Warszawy i Krakowa w I kwartale XIX wieku i ich znaczenie. Dlatego zaslugą autorki jest nie tylko – w oparciu o badania archiwalne – uściwienie chronologii prac prowadzonych z inicjatywy biskupa Woronicza w jego rezydencji przy ulicy Franciszkańskiej (zwłaszcza strony 65-69), ale i ich różne konteksty. Dowiadujemy się więc m.in. o „puławskich” inspiracjach dla programu Gabinetu Historycznego wynikających z wcześniejszych kontaktów księdza Woronicza jako proboszcza w Kazimierzu Dolnym z Izabellą Czartoryską (strony 98-99) czy też o integracyjnej funkcji „salonu” biskupa Woronicza wobec podzielonych i skłóconych środowisk Krakowa lat dwudziestych XIX wieku. Szerokie i wnikliwe badania archiwalne pozwoliły też autorce na wyczerpujące przedstawienie zabiegów biskupa krakowskiego o zdobycie w Warszawie środków na finansowanie prac prowadzonych przy Franciszkańskiej 3 (strony 52-64). Uznaję to za dużą wartość badań autorki, nie dla tego, że przekonująco wykazała, że dobroczyńcą Pałacu Biskupiego w Krakowie stał się wówczas sam car Aleksander I, ale że w kompleksowy sposób przeanalizowała dramatyczną sytuację finansową okrojonej nowymi granicami zaborowymi diecezji oraz charyzmę, determinację i skuteczność jej biskupa.

W treści tego rozdziału autorka nie ustrzegła się od kilku błędów i nieścisłości. Co charakterystyczne dotyczą one z reguły szerszego tła historycznego. Jestem więc zmuszony zwrócić autorce uwagę, że Zamek na Wawelu w czasach biskupa Woronicza nie miał „wówczas charakteru militarnego i [nie] znajdował się w rękach austriackich” , jak chce autorka (strona 115)! Niefortunne jest też sformułowanie na stronie 49, które w części brzmi: [...] „po włączeniu ziemi krakowskiej do Galicji w 1848 roku, przyjęty został również obowiązujący tam system podatkowy”. Abstrahując od istotnej różnicy pomiędzy Ziemią Krakowską, a terytorium Wolnego Miasta Krakowa, czytelnik może odnieść wrażenie, że autorka przesuwając datę inkorporacji Krakowa do Austrii o dwa lata. Wśród drobniejszych kwestii dotyczących treści rozdziału pierwszego pozwolę sobie zwrócić uwagę na mylące czytelnika skutki błędów zapewne literowych jak np.:

- strona 25: kanonik wrocławski (winno być włocławski!);
- strona 46: Franciszek Zgenicki (winno być Zglenicki);
- strona 50: Zasławice (winno być Zesławice).

Nawiałbym też autorkę do zapisywania obcych nazw geograficznych w wersji istniejącej w języku polskim. Piszemy Rzym! Winniśmy też więc pisać Karlowe Wary zwłaszcza gdy autorka używa na stronie 19 formy „Karlove Vary”, a prawidłowa czeska nazwa tego miasta brzmi Karlovy Vary.

W rozdziale drugim pt. „Pałac biskupi w okresie Karola Skórkowskiego i administratorów” dzięki wnikliwym studiom pani mgr Marleny Hajduk po raz pierwszy mamy okazję prześledzić niezwykle skomplikowane i nierzadko dramatyczne losy Pałacu i jego gospodarzy w okresie ponad pół wieku od objęcia przez Jana Pawła Woronicza stolicy arcybiskupiej w Warszawie po intronizację w roku 1879 na tron biskupi w Krakowie Albina Dunajewskiego. Pani mgr Hajduk oparła swoje badania na szerokiej podstawie archiwalnej, konfrontując ją z istniejącymi źródłami drukowanymi i istniejącą literaturą przedmiotu. Otrzymujemy więc solidną porcję wiedzy na temat Karola Skórkowskiego jako następcy Jana Pawła Woronicza na tronie krakowskim. Ten mąż kościoła, który zaczął swoją posługę biskupią m.in. od listu pasterskiego z kwietnia 1830, w którym wzywał duchowieństwo, „aby zmarłych bez świadectwa opatrzenia sakramentami lub świadectwa spowiedzi wielkanocnej nie grzebać na cmentarzu na poświęconej ziemi” i podjął reformę systemu nauczania w diecezjalnym seminarium, już na przełomie 1830 i 1831 musiał skonfrontować się z wypadkami powstania listopadowego. Poparcie dla tego zrywu narodowego i bliska znajomość biskupa z generałem Janem Skrzyneckim, któremu Karol Skórkowski udzielił nawet po klęsce powstania noclegu w Pałacu Biskupim, przesądziły o losie biskupa i otworzył nowy rozdział w historii Franciszkańskiej 3. W październiku 1831 – po zajęciu Krakowa przez Rosjan – biskupa Skórkowskiego zmuszono do pozostawania w areszcie domowym. Historia Pałacu Biskupiego stawała się po raz kolejny zwierciadłem tragicznej historii Polski. Pani magister Hajduk kompetentnie przedstawia grę prowadzoną wówczas przez rządy Rosji i Austrii z papieżem Grzegorzem XVI o usunięcie Karola Skórkowskiego z Krakowa, aż po wygnanie go w wyniku decyzji papieskiej w roku 1835 do Opawy, z zachowaniem tytułu i jurysdykcji biskupa krakowskiego (strony 142-153). Nota bene Opawa nie znajdowała się i nie znajduje się – jak chce autorka na stronie 151 – na Śląsku Cieszyńskim! To stolica Śląska Opawskiego, który obok Śląska Karniowskiego i Cieszyńskiego pozostał w wyniku pokoju hubertusburskiego z 1763 roku w granicach Monarchii Habsburgów.

Wygnanie biskupa Skórkowskiego i jego śmierć w Opawie w styczniu 1851 roku otworzyło nowy rozdział w historii Pałacu, a przede wszystkim rozpoczęło proces jego marginalizacji w życiu Krakowa. Katastrofa miała jednak nastąpić w lipcu 1850 roku. Pałac



Biskupi stał się jedną z najważniejszych ofiar wielkiego pożaru Krakowa. Bezpowrotnie zniszczony został m.in. Gabinet Historyczny stworzony przy ulicy Franciszkańskiej przez biskupa Woronicza.

Pani mgr Marlena Hajduk wnikliwie analizuje historię pożaru i jego skutki dla Pałacu, sporządzając na stronie 170 listę dzieł sztuki uratowanych z pożaru. Za najciekawsze w tym rozdziale uznaje jednak rozważania pani mgr Hajduk na temat trwających przez 30 lat sporów związanych z odbudową pałacu. Wiązały się one zarówno z długotrwałym *sede vacante* na tronie biskupim w Krakowie, jak i z grą prowadzoną przez Kapitułę Katedralną, która - używając argumentu, iż rezydencja jest własnością biskupa, a nie kościoła - próbowała nieskutecznie obciążyć odpowiedzialnością finansową za odbudowę Pałacu władzę publiczną. Autorka słusznie wydobywa w tym rozdziale zarówno nowe funkcje Pałacu, jak zwłaszcza salonu wystawienniczego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych i siedziby szkoły powszechnej, jak i genezę podjęcia spóźnionej restauracji Pałacu Biskupiego przez Tomasza Prylińskiego (strony 197-205). Ten fragment rozdziału drugiego napisany został zarówno w oparciu o aktualny stan badań, jak i badania własne autorki. Utwierdza to czytelnika w przekonaniu, że mgr Marlena Hajduk zarówno swobodnie posługuje się istniejącymi opracowaniami naukowymi, jak i samodzielnie interpretuje źródła archiwalne.

Rozdział trzeci pt. „Pałac Biskupi w okresie Albina Dunajewskiego” to po części bolesnej, radosny rozdział dziewiętnastowiecznych losów Pałacu przy ulicy Franciszkańskiej. Albin Dunajewski okazał się mężem opatrnościowym dla zrujnowanej i zdegradowanej rezydencji. Już na samym początku swojej biskupiej posługi storpedował plany ratowania Pałacu poprzez jego sprzedaż na rzecz Uniwersytetu Jagiellońskiego (strony 208-210). Odbudowa Pałacu stała się równocześnie integralną częścią podjętego przez Albina Dunajewskiego dzieła odbudowy pozycji biskupstwa krakowskiego. Mgr Marlena Hajduk przedstawia w swej pracy zarówno kulisy nominacji Albina Dunajewskiego na tron biskupi, jak i jego zabiegi o pozyskanie środków finansowych (w istocie stosunkowo niewielkich) na remont jego Pałacu. Ustalenia poczynione przez autorkę są poprawne, ale prowokują do zadania pytania. Dlaczego Pani Magister w zasadzie pomija fakt, iż ingres Albina zbiegł się w czasie z objęciem w Wiedniu przez jego brata Juliana Dunajewskiego stanowiska ministra skarbu w rządzie austriackim? Marlena Hajduk odnotowuje wprawdzie na stronie 247 powitanie 8 lipca 1880 roku w Pałacu Biskupim nowego ministra skarbu, ale całkowicie pomija związek przyczynowo skutkowy pomiędzy objęciem przez brata biskupa kluczowej funkcji państwowej, a uruchomieniem środków finansowych z funduszu kościelnego na

odbudowę Pałacu. Ta część pracy – w odróżnieniu od poprzednich rozdziałów – pozbawiona jest kontekstu politycznego. Aż prosi się tutaj o analizę relacji Albina Dunajewskiego z Krakowem „Stańczyków”, których jednym z politycznych liderów był w latach osiemdziesiątych Julian Dunajewski – silny człowiek Galicji w Wiedniu. Zachęcam zwłaszcza do lektury fundamentalnej pracy profesora Waldemara Łazugi pt. „Kalkulować”. Brak szerszego odniesienia dla analizowanych przez autorkę problemów przełożył się w rozdziale trzecim na serię potknięć. Warto je usunąć przygotowując pracę lub jej fragmenty do druku. Oto kilka dostrzeżonych kwestii:

- strona 235 – autorka pisze, że ojciec urodzonego w 1817 roku Albina Dunajewskiego pracował na kolei. Pierwszy parowóz wjechał do Galicji i Krakowa jesienią 1847. Do Lwowa kolej doprowadzono dopiero w roku 1861. Dobrze by było wyjaśnić gdzie, kiedy i w jakim charakterze (zapewne już w podeszłym wieku ojciec Dunajewski zatrudnił się na kolei);
- strona 240 – Teodor Berg nie był – jak chce autorka – namiestnikiem Galicji! Był ostatnim namiestnikiem Królestwa Polskiego, który krwawo stłumił powstanie styczniowe!!!
- strona 241 – Fundacja księcia Aleksandra Lubomirskiego została uczyniona dopiero w 1885 roku, a oba jej zakłady otwarto w roku 1893, a nie wcześniej jak sugeruje autorka. Istnieje na ten temat wyczerpująca literatura przedmiotu;
- strona 247 – arcybiskup Szczęsny Feliński mógł wrócić z zesłania w głąb Rosji nie po dwóch, lecz dopiero po dwudziestu latach wygnania.
- strony 297 i 301 – wypadaloby podać współczesną numerację domów nr „118” i „165” przy ulicy Kanoniczej.

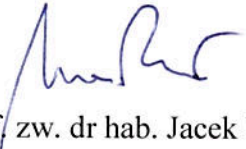
Pragnę na koniec podkreślić z przekonaniem, że lektura pracy pani mgr Marleny Hajduk utwierdziła mnie, iż autorka jest w pełni świadoma, że powstanie tak ambitnie zamierzonego studium nie jest możliwe bez przeprowadzenia szerokich i wnikliwych badań archiwalnych. Praca doktorska została więc oparta zarówno na wykorzystaniu obszernej, a przy tym rozproszonej literatury przedmiotu, jak i przede wszystkim na materiałach źródłowych. Z tego punktu widzenia podstawa materiałowa pracy pani mgr Marleny Hajduk imponuje zarówno z punktu widzenia szerokości przeprowadzonej kwerendy archiwalnej, jak i wnikliwości badawczej autorki jako dokumentalisty. Autorka weryfikuje szereg wcześniejszych ustaleń opartych na już wykorzystywanych źródłach archiwalnych, jak i funkcjonujące od lat w obiegu naukowym opinie nie poparte badaniami archiwalnymi.



Swoją dojrzałość badawczą i zdolność do syntezy mgr Marlena Hajduk zaprezentowała w zwięzłym i trafnym podsumowaniu dysertacji. Praca w oryginalny sposób przedstawia dzieje niezwyklej budowli na tle dziewiętnastowiecznych losów Krakowa. Dysertacja doktorska pani mgr Marleny Hajduk nie tylko inspiruje do dalszych badań nad krakowskim Pałacem Biskupim i jego mieszkańcami, ale jest ważną wskazówką dla osób podejmujących podobne studia monograficzne dokumentujące dzieje innych ważnych budowli Krakowa. Lektura pracy pt. „Dzieje Pałacu Biskupiego w Krakowie w latach 1815-1894” utwierdza mnie również w przekonaniu, że praca pani mgr Marleny Hajduk winna zostać szybko opublikowana w formie książkowej.

Forma pracy nie budzi zastrzeżeń. Zawarte w rozprawie twierdzenia są należycie udokumentowane w dobrze i szeroko opracowanych przypisach. Praca napisana jest językiem jasnym i prostym. Stwierdziwszy, że treść dysertacji napisanej przez **mgr Marlenę Hajduk pt. „Dzieje Pałacu Biskupiego w Krakowie w latach 1815-1894.”** świadczy o rzetelności i umiejętności pracy naukowej jej autorki, a także o znacznym zasobie jej wiedzy, uzdolnieniach i opanowaniu warsztatu badawczego, pragnę wyrazić przekonanie, iż przedstawiona praca w zupełności spełnia wymagania stawiane rozprawom doktorskim.

W związku z tą opinią pozwalam sobie przedłożyć Wysokiej Radzie Wydziału Historii i Dziedzictwa Kulturowego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie wniosek o dopuszczenie, zgodnie z obowiązującymi przepisami, mgr Marlenę Hajduk do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

  
Prof. zw. dr hab. Jacek Purchla